Rok X. Nr. 152 | Sosnowiec, wtorek 4 czerwca 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, Centralna 1a
Telefon Redakcji i Administracji ...4-94.
... P.K.O. Katowice ...4.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Anglja i Włochy porozumiewają się z Niemcami

Wielkie zaniepokojenie w Paryżu

PARYŻ, 3. 6. — Pomimo zaabsorbowania sprawami wewnętrznemi w związku z przesileniem gabinetowem, koła polityczne Paryża nie przestają śledzić z największem zainteresowaniem ewolucji sytuacji politycznej w Europie, przyczem z wielkiem zaniepokojeniem stwierdzają, że podczas gdy parlament francuski kontynuuje swe tradycje obalenia bez powodu gabinetów, międzynarodowe położenie Francji uległo poważnemu pogorszeniu.

Naczelną zasadą polityki francuskiej jest jak wiadomo utrzymanie ścisłej współpracy z Anglją i Włochami. Cementowaniu tego „frontu trzech mocarstw zachodnich“ poświęcone są główne wysiłki dyplomacji francuskiej.

Na konferencji w Stresie wydawało się, że istotnie „front“ został nanowo podreperowany, co wywołało w Paryżu wielką radość. Dziś jednak prasa francuska musi przyznać, że „wspólny front“ leży znów w gruzach, że solidarność francusko - angielsko - włoska nie jest w chwili obecnej niczem innem, jak czczym frazesem.

Prasa francuska wskazuje tu na następujące fakty: Przedewszystkiem — jak pisze „Journal des Debats“, — Anglja wita z entuzjazmem myśl rozpoczęcia układów odrębnych w sprawie paktu lotniczego“. Jak wiadomo dawniej 3 mocarstwa uważały, że fakt ten nie może być odłączony od innych zagadnień bezpieczeństwa.

Dalej wskazuje prasa francuska na to, że Anglja wogóle pragnie porozumienia z Niemcami i powraca do swojej ulubionej roli arbitra pomiędzy Francją a Niemcami.

Wielkie zaniepokojenie wzbudza w Paryżu także coraz wyraźniejsza tendencja Włoch do porozumienia się z Niemcami. Przed kilku miesiącami — stwierdza „l'Oeuvre“ — Włochy były gotowe do współpracy wojskowej z Francją. Dziś natomiast rząd włoski uchyla się od wyraźnego postawienia kwestyj lotniczych.

Tenże dziennik stwierdza, że pomimo zaprzeczeń oficjalnych, rozmowy pomiędzy Berlinem a Rzymem doprowadziły do porozumienia włosko - niemieckiego na wypadek gdyby narodowi - socjaliści wywołali przewrót w Austrji. W razie nowego puczu Włochy nie udzieliliby Austrji pomocy.

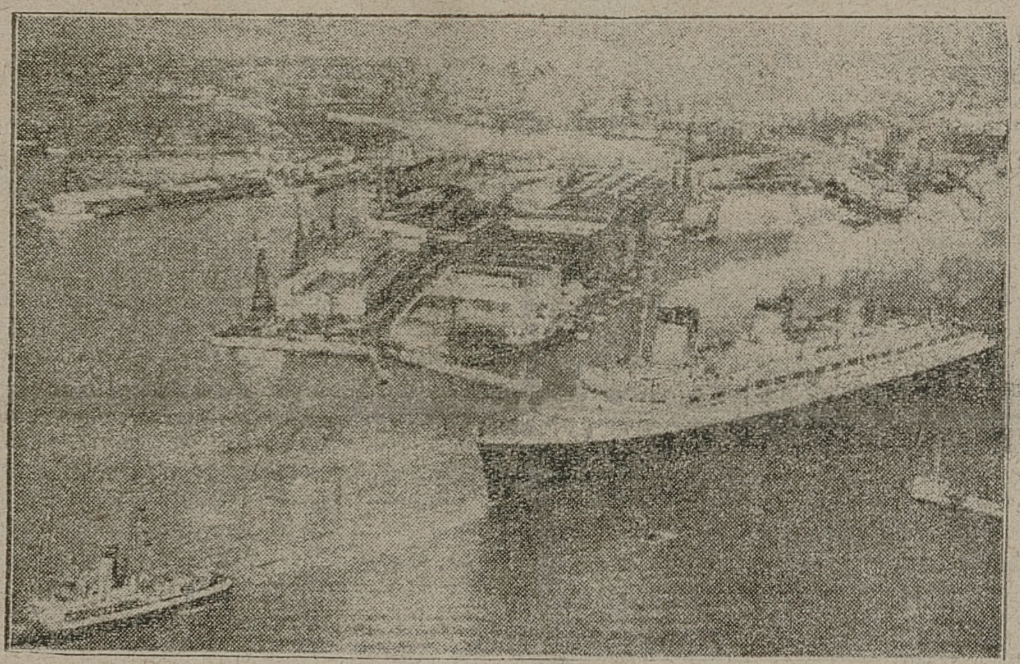
Ta zmiana kursu polityki włoskiej ku porozumieniu z Niemcami wywołana jest zamiarami wojennemi Włoch wobec Abisynji.

Trudności, na które włoskie plany afrykańskie napotykały się ze strony Francji, a głównie Anglji skłoniły Mussoliniego do szukania poparcia w Berlinie.

Wreszcie prasa francuska wyraża przekonanie, że Niemcy przygotowują zniesienie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.

Wszystko to razem wywołuje wielkie zaniepokojenie we Francji. Niebezpieczeństwo rozbicia frontu 3 mocarstw i odrębnych rokowań Anglji i Włoch z Niemcami stwarza dla Francji nową, niełatwą sytuację.

NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA.



Francuski okręt pasażerski „Normandja“ staje do walki o błękitną wstęgę oceanu.

Lot z zamrożonemi powiekami

Pilot czeski zemdlał z zimna przy sterach na wysokości 11 tys. mtr.

PRAGA, 3.6. Znany w Polsce z Challenge'u pilot czeskosłowacki Anderle, pracujący obecnie w fabryce samolotów „Letov“ dokonał onegdaj sensacyjnego lotu rekordowego na wysokość, którego omal nie przypłacił życiem. Anderle leciał na aparacie pościgowym najnowszej konstrukcji, rozwijającym szybkość maksymalną 407,6 kilometrów na godzinę.

W ciągu 6 minut od chwili startu dwupłatowiec osiągnął wysokość 5.000 metrów, a w ciągu kwadransa wysokość 11.000 metrów. Dotychczasowy rekord wynosił 9.400 m.

Na wysokości 11.000 metrów panowała temperatura 64 stopnie poniżej zera. Anderle chciał osiągnąć jeszcze większą wysokość.

Fachowcy na lotnisku, obserwujący lot przez lornetki, zdrętwieli z przerażenia. Aparat runął wdół, na wysokości 6000 metrów sam się wyrównał, potem znów zaczął bezwładnie opadać. Dopiero na wysokości 5.000 metrów Anderle odzyskał świadomość, chciał otworzyć oczy, ale nie mógł — powieki zesztywniały mu od silnego mrozu.

Napółprzytomny i napół ślepy zdołał szczęśliwie wylądować.

Nie miał już jednak natyle siły, aby mógł sam wysiąść z aparatu. Odwieziono go natychmiast do szpitala. — Lekarze przypuszczają, że zamrożenie powiek nie będzie miało żadnych poważniejszych następstw dla pilota.

Nowy czeski rekord wysokości został zdobyty, ile jednak wynosi, narazie jeszcze nie obliczono.

W czwartek zbiera się sejm

Mniej pracy na plenum, więcej w komisjach sejmowych

WARSZAWA, 3.6. W związku ze zwołaniem nadzwyczajnej sesji parlamentarnej znowu punkt ciężkości życia politycznego skoncentruje się na obradach sejmowej komisji konstytucyjnej nad trzema projektami ustaw t. j. ordynacji wyborczej do sejmu, ordynacji wyborczej do senatu i ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obrady sesji nadzwyczajnej, jak przypuszczają w kołach politycznych, potrwają do końca czerwca, a nawet być może, przeciągną się do pierwszych dni lipca.

Pierwsze posiedzenie plenarne sejmu w bieżącej sesji odbędzie się w czwartek 6 bm. o godz. 4 popołudniu. Porządek dzienny tego posiedzenia nie został jeszcze ustalony, wiadome jest tylko, że posiedzenie to będzie krótkie i poświęcone zostanie uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu odbędzie się specjalne posiedzenie senatu, poświęcone uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W kuluarach przypuszczają, że w sesji nadzwyczajnej nie będzie zbyt wiele posiedzeń pełnego sejmu ze względu na to, że trzy tylko projekty parlament ma do załatwienia. Gros więc pracy skoncentruje się w komisji konstytucyjnej.

Co do senatu, to zbierze się on dopiero wówczas, gdy odpowiedni materjał uchwalony już przez sejm przesłany zostanie do senatu. Co do kolejności rozpatrywania wymienionych wyżej ustaw, to nie została ona jeszcze zadecydowana. Szczegół ten wyjaśni się zapewne dopiero po pierwszem zebraniu się komisji konstytucyjnej.

Ponad 40 tysięcy zabitych

przy trzęsieniu ziemi w Beludżystanie

LONDYN, 3. 6. Według nieoficjalnych obliczeń liczba zabitych na całym obszarze trzęsienia ziemi w Beludżystanie wynosi 40 tysięcy osób. W mieście Quetta poniosło śmierć 26.000 mieszkańców.

Na dużym obszarze skorupa ziemska drga bez przerwy w dalszym ciągu

Zgon posła Plucińskiego

POZNAŃ, 3. 6. — W Swadzinie pod Poznaniem zmarł Leon Pluciński, obywatel ziemski, b. podsekretarz stanu w b. ministerjum dzielnicy pruskiej, b. komisarz generalny R. P. w Gdańsku, b. poseł i marszałek sejmu, przeżywszy lat 60.

W pewnej chwili stracił przytomność.

Tysiące ludzi zjeżdża

do Krakowa

KRAKÓW, 3. 6. — Podobnie jak w dniach poprzednich w ciągu dnia dzisiejszego zarówno na Sowińcu, jak w krypcie św. Leonarda na Wawelu zgromadziło się kilka tysięcy osób, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. W tygodniu bieżącym przybędą do Krakowa liczniejsze wycieczki polaków z zagranicy, w tem 1.100 polaków z Czechosłowacji.

Pożar zniszczył

miasto Mukden

SZANGHAJ, 3. 6. W Mukdenie wybuchł wielki pożar, skutkiem którego straciło życie 69 osób, w tej liczbie 30 żołnierzy.

Straszliwa powódź w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 3. 6. — Powódź w zachodnich stanach pociągnęła za sobą dotychczas śmierć 76 osób. Straty materjalne obliczają na 17 miljonów dolarów. W jednym tylko stanie Nebraska zginęło 42 osoby.

8 typów samolotów budują Sowiety

PARYŻ, 3.6. Z Moskwy donoszą, że sekretarz centralnego komitetu wykonawczego, Unschlicht, przemawiając na zebraniu inżynierów i techników, oświadczył, iż Związek Sowiecki buduje obecnie 8 zupełnie nowych typów samolotów lekkich, z których 4 gotowe będą już na początku czerwca.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA DA 3 MILJONY OSZCZĘDNOŚCI.

WARSZAWA, 3.6. W kołach parlamentarnych zwracają uwagę, że nowa ordynacja wyborcza da duże oszczędności. Z powodu ograniczenia liczby mandatów w ciałach ustawodawczych wydatki na djety poselskie i senatorskie zmaleją o blisko 2.700.000 zł. rocznie.

WIELKĄ WSTĘGĘ „POLONIA RESTITUTA" OTRZYMAŁ MINISTER SPRAW ZAGR. FINLANDJI.

HELSINKI, 3.6. Poseł R. P. Charwat wręczył ministrowi spraw zagranicznych Finlandji Hackzellowi odznaki wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta".

NOWY POSEŁ BUŁGARSKI W WARSZAWIE.

SOFJA, 3.6. Radca poselstwa bułgarskiego w Paryżu Wawa Kirow mianowany został dekretem królewskim posłem w Warszawie.

KILKADZIESIĄT SZKIELETÓW W PIWNICACH BYŁYCH URZĘDÓW ROSYJSKICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 3.6. Podczas robót budowlanych, wykonywanych przez jedną z firm na terenie posesji przy ul. Nalewki 2, robotnicy natrafili na głębokości 1.5 m. na dużą ilość szkieletów ludzkich.

Początkowo nie zwrócono należytej uwagi na to niezwykłe odkrycie i załadowano znalezione szczątki ludzkie wraz z ziemią i gruzem oraz wywieziono za miasto. Pełniący służbę posterunkowy zauważył dopiero wśród gruzów i ziemi kości ludzkie, wstrzymał zwózkę i zawiadomił władze, które wszczęły dochodzenia. Kości zabezpieczono na miejscu.

Ogółem wykopano kilkadziesiąt szkieletów ludzkich.

Trzeba nadmienić, że w dawnych zabudowaniach tej posesji przed wojną światową mieściły się rozmaite urzędy rosyjskie.

Prócz tego niezwykłego odkrycia podczas rozbiórki fundamentów starych zabudowań natrafiono na betonowe okrągło obmurowanie o średnicy 2 metrów, nie posiadające żadnego otworu.

STRAJK 450 TYS. GÓRNIKÓW.

NOWY JORK, 3.6. 450.000 górników amerykańskich zapowiedziało strajk od 15 czerwca o ile przedsiębiorcy zechcą zmniejszyć płace robocze.

MAHATMA GANDHI OBURZONY NA TĘPIENIE SZCZURÓW.

BOMBAJ, 3.6. Mahatma Gandhi, który odbywa podróż w okręgu Borsaz, wygłosił przemówienie skierowane przeciwko tępieniu szczurów.

Gandhi oświadczył, że będąc zwolennikiem nieuciekania się do siły, wolałby raczej sam umrzeć, aniżeli zabić szczura.

40 TYS. DOLARÓW OKUPU ZA PORWANIE SYNA MILJONERA.

NOWY JORK, 3.6. Syn bogatego przemysłowca budowlanego Weyserhauser, który był porwany przed paru dniami przez bandytów, żądających 40.000 dolarów okupu, został odnaleziony. Suma okupu została podobno wpłacona, poczem policja w Tacoma otrzymała zawiadomienie telegraficzne z Issaquah (stan Waszyngton), iż dziecko znaleziono żywe i zdrowe na ulicy. Osoba, która zawiadomiła policję przyprowadziła dziecko do komisarjatu.

EGZEKUCJA NAD MORDERCĄ WIŚNIEWSKIM W STAROGARDZIE

GDYNIA, 3. 6. — Prezydent R. P. odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanego na śmierć Wiśniewskiego, który zamordował swego znajomego Józefa SopronIuka w Gdyni i zrabował mu drobne oszczędności.

Wiśniewski czekał na uprawomocnienie wyroku w więzieniu starogardzkiem. Do ostatniej chwili

wierzył, że będzie ułaskawiony.

Rano nadeszła do sądu okręgowego w Gdyni decyzja ministerjum sprawiedliwości o wykonaniu wyroku. — Decyzję tę przekazano prokuratorowi do wykonania.

Kat Braun przybył do Starogardu wieczorem. Mieszkańcy Starogardu jeszcze przedpołudniem nie wiedzieli o mającej się odbyć egzekucji i dopiero, gdy za murami więzienia

zaczęto pospiesznie wznosić szubienicę

stało się jasnem, że egzekucja odbędzie się.

Rano Wiśniewskiego przeprowadzono z ogólnej celi, w której dotychczas przebywał wraz z trzema innymi więźniami do pojedyńczej celi.

Wkrótce potem przybył tam kapelan więzienny ks. Sujkowski i zaproponował Wiśniewskiemu odbycie spowiedzi, na co skazaniec skwapliwie się zgodził i z wielką skruchą i żalem za popełnione winy,

pojednał się z Bogiem.

Po spowiedzi Wiśniewski odzyskał spokój. W parę minut po godzinie 17 przybył ze Starogardu prokurator Kozłowski i udał się natychmiast w towarzystwie naczelnika więzienia Melcera do celi skazańca.

Prokurator odczytał Wiśniewskiemu wyrok i decyzję Prezydent R. P., odrzucającą prośbę o ułaskawienie. — Wiśniewski przyjął zupełnie spokojnie wiadomość o mającej nastąpić egzekucji i w ostatniem życzeniu wyraził prośbę, żeby się za niego modlono. oraz by pozostawiony list doręczyć rodzinie.

Kilka minut przed godziną 18-tą z bramy na dziedzińcu więziennym

wyruszył pochód egzekucyjny.

Na przedzie szedł skazaniec z przepaską na oczach i rękoma skutemi kajdanami. W palcach trzymał różaniec.

Wiśniewskiego prowadził pod rękę naczelnik więzienia, z drugiej zaś strony szedł kapelan więzienny, odmawiając modlitwy. Za nimi szedł prokurator i lekarz więzienny. Z tyłu zaś kat Braun z pomocnikiem i jeden z dozorców więziennych. Pochód zbliżył się do szubienicy, którą ustawiono pod murem, okalającym podwórze więzienne.

Wieść o egzekucji rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Przed godz. 18-tą więzienie przy ul. Kościuszki zostało otoczone przez

tysiączne tłumy, żądne sensacji,

Ponieważ jednak ezgezukcja odbywała się wewnątrz wysokich murów, nikt z publiczności nie mógł jej się przyglądać. Mimo to tłum nie rozchodził się, lecz czekał na wykonanie wyroku.

Wiśniewski był ubrany w zwykły swój garnitur, bez kołnierzyka i bez nakrycia głowy. Gdy zbliżył się do podwyższenia, na którem stała szubienica,

prokurator zwrócił się do kata Brauna, polecając mu spełnić obowiązek.

Pomocnik kata wziął Wiśniewskiego za rękę i wprowadził po dwuch stopniach na podwyższenie, poczem kat zarzucił skazańcowi szybkim ruchem pętlę na szyję. Wiśniewski zachwiał się. W tej samej chwili kat szarpnął za dźwignię i podłoga pod skazańcem usunęła się. Wiśniewski w ostatniej chwili zrobił ruch, jakgdyby chciał sięgnąć po sznur, ręce mu jednak opadły.

Po 20-tu minutach lekarz więzienny nakazł zdjąć pętlę i stwierdził zgon Zwłoki Wiśniewskiego włożono do prostej czarnej trumny, którą ustawiono na wózku, poczem czterech ludzi odwiozło ją do kostnicy szpitalnej.

Po egzekucji kat zdjął białe rękawiczki i rzucił je na ziemię.

Sprawiedliwości stało się zadość.

NACZELNIK PAŃSTWA ESTOŃSKIEGO KOŃCZY SWÓJ POBYT W TRUSKAWCU.

TALLIN, 3.6. Naczelnik państwa estońskego Paets przybędzie 6 czerwca do Rygi, skąd ekspresem bałtyckim wróci do Tallina.

Z Truskawca naczelnik Paets wyjedzie 4 czerwca. Jeden dzień zatrzyma się w Warszawie jako osobisty gość P. Prezydenta Rzplitej.

Ile jest gazet na świecie?

Gdzie powstały i kiedy, i jak się rozchodzą

12.810 DZIENNIKÓW

Jak obliczono, na całym świecie wychodzi 12.810 dzienników. Najwięcej gazet wydaje Europa, mianowicie 8650, t. zn., że w Europie ukazuje się dwie trzecie wszystkich gazet świata.

W Ameryce wychodzi 2160 dzienników.

W Azji 1647.

W Australji 200.

W Afryce 213, a z tego na sam Egipt przypada 73. Ludność środkowej i wschodniej Afryki do dnia dzisiejszego nie ma gazet i wiadomości o wydarzeniach na całym świecie. Syn pustyni do dnia dzisiejszego żyje zdala od zgiełku światowego i wiadomości prasowych.

KOLEBKĄ PRASY BYŁY CHINY

Kraj, gdzie gazeta po raz pierwszy ujrzała światło dzienne — to Chiny. Już w r. 715 powstał w Chinach państwowy dziennik „Peking Bao", który po 1200 latach swego istnienia w zeszłym roku przestał wychodzić „Peking Bao" często zmieniał nagłówek, ale zawsze powracał do swego pierwotnego. Z początku wychodził na żółtym jedwabiu, później na papierze.

Dziś Chiny nie zajmują pierwszego miejsca nawet w statystyce prasy azjatyckiej. Prześcignął je ich stały rywal — Japonja, gdzie wychodzi obecnie najwięcej dzienników o miljonowym nakładzie. Z 1647 dzienników wychodzących w Azji, przypada na samą Japonję 1013.

W ALBANJI PIERWSZY DZIENNIK POWSTAŁ DOPIERO W... 1929 ROKU

Najstarszą kolebką gazety są więc Chiny, najmłodszą — Albanja. W Albanji założono dwa dzienniki dopiero w r. 1929, a ich założycielem był król Achmed Zogu I.

ABISYNJA JEST KRAJEM O JEDNYM DZIENNIKU

Nie można pominąć milczeniem kraju, gdzie wychodzi jeden jedyny dziennik — jest to kraj „królowej Saby" (Abisynja). W stolicy tego państwa wychodzi tylko jedna gazeta „Aimro" (wiadomości). Nawet północna Irlandja i Lichtenstein (11.500 mieszkańców) posiadają po kilka dzienników, nie licząc tygodników.

PROCENTOWO NAJWIĘCEJ DZIENNIKÓW WYCHODZI W MAŁEJ SZWAJCARJI

Ciekawą jest statystyka, wykazująca ile mieszkańców przypada w poszczególnych krajach na jedną gazetę. Pod tym względem na pierwszem miejscu znajduje się Szwajcarja, gdzie na każde 8000 mieszkańców przypada jedna gazeta.

Następne miejsce zajmują Niemcy, gdzie wychodzi 40 procent wszystkich europejskich gazet, ale jeden dziennik przypada na 20.000 mieszkańców.

Anglja wykazuje jedną gazetę na 107 tys. mieszkańców. W Anglji bowiem wychodzi mało dzienników, ale o imponujących nakładach. Ciekawe, że 8-mo miljonowy Londyn ma tyle dzienników ile... Warszawa.

W AMERYCE POŁUDNIOWEJ WYCHODZI WIĘCEJ GAZET NIŻ W PÓŁNOCNEJ.

W Ameryce południe wyprzedza północ. W Argentynie przypada np. 53.000 mieszkańców na jedną gazetę, podczas kiedy w St. Zjedn. Am. P. na 61.000 mieszkańców, w samem Buenos Aires wychodzi 37 dzienników — prawie we wszystkich językach światowych.

JEDYNIE FRANCJA, ANGLJA, AMERYKA I JAPONJA MAJĄ PISMA O MILJONOWYCH NAKŁADACH.

Jeśli chodzi o wysokość nakładu, to jedynie 4 państwa poszczycić się mogą dziennikami o nakładach miljonowych, są to: Francja, Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja. Największy nakład ze wszystkich gazet na całym świecie ma socjalistyczny dziennik angielski „Daily Herald" (przeszło 2 miljony egzemplarzy). Francuski „Petit Parisien" i angielski „Daily Mail" zajmują drugie miejsce. Te ostatnie dzienniki wychodzą w nakładzie 2.000.000 egzemplarzy. W Ameryce i Japonji największe dzienniki mają tylko powyżej miljona egzemplarzy.

Czteroletnia dziewczynka... bandytką

Porwała na ulicy niemowlę, gdyż chciała mieć żywą... lalkę

W jednem z większych miast niemieckich zdarzył się niedawno niezwykły wypadek. Czteroletnia córeczka konduktora tramwajowego, odznaczająca się niesłychaną agresywnością była utrapieniem nietylko rodzonej matki, ale i całej ulicy, na której mieszkała z rodzicami. Lotti nie uznawała... cudzej własności. Jeżeli jej się coś podobało, zabierała to do domu bez pardonu, wprawiając niejednokrotnie w niemały kłopot całą rodzinę.

Pewnego razu mała osóbka, korzystając z otwartych drzwi, wyszła na ulicę. Spacerując blisko swego domu spostrzegła naraz przed drzwiami jakiegoś sklepu wózek dziecinny, w którym spało różowe bobo. Mała Lotti przyjrzała się uważnie niemowlęciu. Jakie śliczne, pomyślała w duchu. O wiele ładniejsze od jej starej lalki Herminy i... żywe. Ostrożnie wyjęła dziecko z wózka i szybko zaniosła do domu.

Tymczasem maleństwo obudziło się i nie spostrzegłszy swej rodzicielki, rozpłakało się rzewnie. Na krzyk biedactwa wpadła do pokoju matka Lotti

— Popatrz mamusiu, co ja znalazłam na ulicy! — zawołała mała awanturnica.

Młoda kobieta nie była jednak zachwycona nową zabawką swej córeczki i czemprędzej udała się z maleństwem do komisarjatu. Natknęła się tu przypadkowo na jakąś elegancką kobietę, tonącą we łzach. Była to matka niemowlęcia.

Eskapada skończyła się tym razem... serją przyzwoitych klapsów ze strony rozgniewanych rodziców.

Budownictwo mieszkaniowe w Polsce

O doświadczeniach z lat ubiegłych

Główną przyczyną powstania kryzysu mieszkaniowego w Polsce było zniszczenie podczas wojny około 140 tys. domów w miastach i 1.700 tys. domów wiejskich Silny przyrost naturalny ludności w pierwszych latach po wojnie zwiększył jeszcze bardziej głód mieszkaniowy.

Do 1925 r. odbudowano około 2/3 części zniszczonych podczas wojny budynków. Odbudowę tę przeprowadziło społeczeństwo w dużej mierze z środków prywatnych, gdyż pomoc państwowa stanowiła zaledwie 20 proc. kosztów odbudowy. Odbudowa ta odbywała się jednak częściowo dzięki dewaluacji ówczesnego pieniądza polskiego i ucieczce od jego deprecjacji. Z chwilą jednak wprowadzenia waluty złotowej tempo odbudowy bardzo osłabło. Od tego czasu ruch budowlany oprzeć musiał się o finansową pomoc Państwa, gdyż innych źródeł długoterminowego kredytu budowlanego nie było.

Nadwyżki budżetowe, osiągane przez państwo od drugiej połowy 1926 r. do 1929 r. pozwoliły na wydatniejsze poparcie ruchu budowlanego, który też osiągnął swe największe nasilenie w 1927 i 1928, a następnie 1939 r. Mimo to obliczenia szacunkowe, dokonane w 1930 r., wykazały, że w miastach, liczących ponad 20 tys. mieszkańców, brak jest 280 tys. mieszkań jedno i dwuizbowych.

Brak tak ogromnej ilości mieszkań mniejszych wskazuje na przeludnienie mieszkań istniejących.

Budownictwo dużych domów blokowych, finansowane przy pomocy publicznych kredytów budowlanych, kosztowało zbyt drogo i nie mogło przynieść odpowiedniej ilości izb mieszkalnych, dostępnych pod względem komornego dla szerokich warstw pracujących. To też wraz ze spadkiem kredytów państwowych na poparcie budownictwa mieszkaniowego w latach kryzysu gospodarczego następowała powolna ewolucja pojęć na metodę popierania mieszkaniowego ruchu budowlanego.

Obserwacja przypływu kapitałów prywatnych do budownictwa mieszkaniowego wykazała, że budowa domów czynszowych, zbyt nisko rentujących się obecnie, nie przyciąga kapitałów prywatnych, natomiast domki małe, budowane na własny użytek, stawiane są niemal wyłącznie z śrdków prywatnych. Na krańcach wszystkich większych miast polskich rozpoczęło się dzikie budownictwo. Powstawały niepozorne domki, rażące swą formą architektoniczną, stawiane bez planu, nieracjonalnie i niefachowo. Zarządy miast, którym to dzikie budownictwo utrudniało planową zabudowę przedmieść nie mogły jednak ruchu tego zahamować. Budownictwo to rosło żywiołowo, gdyż miało zdrową gospodarczą podstawę. Stwarzało ono mieszkania ściśle dostosowane do możliwości płatniczej właściciela. Dlatego też rząd od 1932 r. postanowił wzmóc poparcie dla budownictwa małych domów, ograniczając jednocześnie finansowanie zbyt drogiego budownictwa gmachów blokowych.

Drobne budownictwo kalkulowało się tanio. W 1932 r., w którym udzielono ogółem 29.4. miljn. zł. kredytów budowlanych, na budownictwo drobne przeznaczono tylko 5 miljonów. zł. z czego zrealizowano ok. 3 miljn. zł. Przy pomocy tej sumy wybudowano 5.181 izb mieszkalnych, a więc około 40 proc. wszystkich izb wybudowanych w tym roku przy pomocy kredytu publicznego.

Wobec tak pomyślnych rezultatów drobnego budownictwa mieszkaniowego w następnym roku rozdzielono na to budownictwo 14,5 milji. zł. Ta pomoc ze strony państwa spowodowała przyciągnięcie około 50 miljn. zł. kapitałów prywatnych do budownictwa drobnego. Razem więc zainwestowane kapitały wyniosły 65 miljn. zł. W roku 1933 drobne budownictwo mieszkaniowe dało 22.850 izb, a w 1934 r. — ponad 40 tys. izb, przyczem całkowity koszt budowy tych domów przekroczył 85 miljn. zł.

Przestawienie pomocy kredytowej państwa z budownictwa blokowego na budownictwo drobne przyniosło więc ogromny przyrost nowych izb mieszkalnych oraz odwrócenie stosunku kredytów publicznych do inwestowanych w budownictwie kapitałów prywatnych. Gdy poprzednio kredyt publiczny w budownictwie mieszkaniowem odgrywał główną rolę, to obecnie odgrywa on rolę pomocniczą dla kapitałów i inicjatywy prywatnej. Obecna metoda finansowania budownictwa mieszkaniowego jest więc daleko bardziej racjonalna pod względem gospodarczym.

Prywatna akcja budowlana wymaga czujnej opieki ze strony państwa. Dlatego też B. G. K. i tow. reformy mieszkaniowej prowadzą poradnie budowlane i propagują racjonalizację drobnego budownictwa. W tym też celu zorganizowana została, otwarta w tych dniach wystawa budowlano-mieszkaniowa na Kole w Warszawie. Ma ona charakter propagandowego pokazu popularno-dydaktycznego dla szerokich a mało uświadomionych sfer, jak należy budować małe domy mieszkalne. Cała dzielnica Koło została racjonalnie rozplanowana i zabudowana, aby być wzorem dla powstających nowych osiedli podmiejskich.

Azet.



Ze spraw rzemieślniczych

Działalność izby rzemieślniczej w Kielcach

W lokalu izby rzemieślniczej w Kielcach odbyło się posiedzenie zarządu izby, na którem załatwiono szereg zasadniczych dla rzemiosła spraw.

Spośród rozpatrywanych przez zarząd izby zagadnień na szczególną uwagę zasługuje zatwierdzenie zreferowanego przez dyrektora izby sprawozdania o stanie rzemiosła za rok 1934. Ze sprawozdania daje się stwierdzić, że **rzemiosło w okręgu izby reprezentowane w ilości 41.980 warsztatów pracowało w roku 1934 bez znaczniejszych zmian w porównaniu z rokiem 1933.** Nadmienić należy, że również i ilość zatrudnionych przez rzemieślników pracowników nie uległa większym wahaniom w porównaniu z 1933 r. Łącznie z powyższem sprawozdaniem przyjęto i sprawozdanie z działalności izby w roku 1934. Zaznaczyć należy, że izba rozwinęła w roku 1934 szereg prac z zakresu gospodarczego i społecznego, których realizacja ostateczna została już w pierwszych miesiącach bieżącego roku przeprowadzona. A w szczególności przeprowadzono szereg kursów informacyjnych, opracowano program i zakres dokształcania zawodowego samodzielnych rzemieślników, powołano w porozumieniu z organizacjami rzemieślniczemi i czynnikami społecznemi pod nazwą „Rzemiosło w Radomiu" i „Wytwórnia krawiecka chrześćjańska w Kielcach" i t. p.

W związku z postanowieniami plenarnego zebrania izby oraz uchwał rady związku izb rzemieślniczych — zarząd izby powołał z dniem 1 czerwca oddział biura organizacyjno - handlowego związku izb przy izbie rzemieślniczej w Kielcach. Zadaniem tego biura będzie rozwinięcie stosownych prac w kierunku organizowania produkcji i zbytu wyrobów rzemieślniczych.

Skolei zarząd izby w uwzględnieniu opracowanego przez biuro projektu powołał biuro informacyjne dla rzemiosła m. Sosnowca powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego. Siedzibą tego biura będzie miasto Sosnowiec. Do zadań omawianego biura należeć będzie wykonywanie prac wskazywanych przez izbę rzemieślniczą w Kielcach oraz przez koło radców izby zamieszkujących na terenach wyżej wskazanych. Ponadto biuro to będzie prowadziło możliwie w najszerszym zakresie prace obejmujące poradnictwo w sprawach podatkowych, handlowych, technicznych, prawnych i t. p. Nadmienić należy, że na skutek rozmów dyrektora izby G. Axentowicza z dyrektorem izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu R. Dittrichem, kilku poważnych pracowników izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu wyraziło gotowość bezpłatnej pomocy w realizowaniu zadań objętych regulaminem pracy dla wyżej wymienionego biura.

Z ważniejszych spraw załatwionych przez zarząd izby wymienić należy: utworzenie przy izbie funduszu samopomocy dla pracowników biura izby, opracowanie opinji izby w kilku zasadniczych sprawach, utworzenie przy izbie komisji dla spraw czeladników rzemieślniczych celem dalszego kontynuowania podjętych przez zarząd izby prac w kierunku organizowania czeladników. Skolei postanowiono zorganizować kursy informacyjne dla kandydatów na czeladników przy szkołach dokształcających zawodowych Nr. 1 i 2 w Częstochowie. Nadmienić należy, że personel nauczycielski wymienionych szkół samorzutnie zgłosił gotowość do bezpłatnej pracy na wspomnianych kursach.

W związku z brakiem dostatecznej sieci szkół dokształcających zawodowych na terenie izby zarząd postanowił zwrócić się do kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie z prośbą o zorganizowanie w porozumieniu z izbą, w miejscowościach objętych uchwałą kursów 2 i kilku tygodniowych dla terminatorów rzemieślniczych. W końcu na uwagę zasługuje rozpatrzenie podań różnych szkół zawodowych o subwencje oraz uchwała w sprawie zorganizowania odpowiedniej akcji w kierunku spopularyzowania wśród zainteresowanych sfer rzemieślniczych właściwego zdejmywania skór i zorganizowania odpowiedniej placówki gospodarczej dla skupu i zbytu skór bydlęcych.

ROZMAITOŚCI

KOSTJUM KĄPIELOWY, W KTÓRYM NIE MOŻNA UTONĄĆ.

Na obecny sezon wakacyjny pomysłowi Amerykanie wymyślili dla amatorek kąpieli nie umiejących pływać niezmiernie praktyczny kostjum kąpielowy, w którym nie można utonąć. Oryginalny ten kostjum składa się z krótkiej koszulki kłoszowej z nieprzemakalnego materjału. Koszulka ta posiada kilka pionowo idących, otwartych u dołu kieszeni. Kiedy właścicielka kostjumu wchodzi do wody i stopniowo coraz głębiej się zanurza kieszenie te, napełnione powietrzem, zamykają się automatycznie, stanowiąc rodzaj pasu bezpieczeństwa, utrzymującego kąpiącą się na powierzchni wody.

NAJMNIEJSZA ARMJA NA ŚWIECIE.

Najmniejszą armją na świecie jest gwardja watykańska, która ostatnio powiększona została o nowych rekrutów. Na podwórzu watykańskiem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy, przybranych w malownicze kaski historyczne według wzorów Rafaela. Gwardziści papiescy składają przechodzącemu papieżowi ukłon, przyklękając na jedno kolano. Członkowe najmniejszej armji na świecie ćwiczeni są pilnie we władaniu bronią i mustrze ,a ponadto uczą się muzyki, historji i tworzą chóry śpiewacze.

KINO W POCIĄGACH ANGIELSKICH.

Angielska „North Eastern Railwany Comp." postanowiła wprowadzić w pociągach ekspresowych, kursujących między Londynem a Leds wagon kinowy. Jest to pierwsza tego rodzaju próba w Anglji, wzorowana na kolejach amerykańskich, dotychczas bowiem przedstawienia kinowe urządzane były tylko na stacjach kolejowych. Wagon kinowy pomieścić może 44 osoby ,a aparat projekcyjny znajduje się za ekranem. Przed uruchomieniem wagonu — kina musiano przezwyciężyć wiele trudności technicznych, a co najważniejsza założyć specjalne urządzenia, celem zagłuszenia turkotu pociągu, pędzącego z szybkością 85 mil. ang. na godzinę. Próbne jazdy dały jednak świetne rezultaty i zarząd kolei zamierza wprowadzić wagony — kina również przy niedzielnych pociągach wycieczkowych.

—:o:—

Co słychać na Targach Katowickich

Na terenach targów katowickich coraz większy gwar, szeregi zwiedzających rosną z godziny na godzinę i przez cały dzień przelewają się równokierunkową falą od stoiska do stoiska. Przy każdem stoisku trwa na posterunku reprezentant firmy, informujący wyczerpująco o zaletach nowoczesnej kuchni elektrycznej, o działaniu ulepszonej motopompy, czy wreszcie — o sposobie użycia maszyn.

Każdy znajdzie coś, co go zatrzyma dłużej, bo wiąże się ze sferą jego zainteresowań. Wszystko można znaleźć na terenie wystawy — od kostki skondenzowanego buljonu do nowoczesnego samochodu aerodynamicznej linji. Do ważniejszych wydarzeń należą przedewszystkiem pokazy praktyczne, zorganizowane przez wystawców, dla objaśnienia wartości eksponatu. Ostatnio naprzykład, przy udziale przedstawiciel pożarnictwa, odbył się w głównej hali pokaz działania nowoczesnej motopompy systemu „Syrena".

W ubiegłą sobotę przybył na teren wystawy naczelnik wydziału oświecenia publicznego śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Kupczyński w towarzystwie wizytatorów i nauczycielstwa szkół handlowych w Katowicach i w Chorzowie. Dr. Kupczyński przybył celem wizytacji zajętych na targach katowickich uczniów szkół handlowych, którzy w ten sposób odbywają pierwszą praktykę, mającą im przynieść duże korzyści w ogólnem wykształceniu handlowem. Miejsce praktykujących obecnie wychowanków miejskiej szkoły handlowej w Katowicach, zajmą skolei uczniowie takiej samej szkoły w Chorzowie.

Targi katowickie weszły w okres kulminacyjny i niewiele już dni pozostało do zamknięcia terenu wystawy, które nastąpi nieodwołalnie w dniu 10 czerwca br.

Rola czerwonego krzyża w Polsce

Tydzień P. C. K. w Zagłębiu

Każda inicjatywa społeczna jes' cenna i pożyteczna i każda zasługuje na pomoc i poparcie. Jednak, tak jak we wszystkich zjawiskach życiowych tak i w tej dziedzinie występuje pew na hierarchja, że tak określimy, pewna kolejność wagi i zasięgu pracy i za dań, którym najpilniej zadośćuczynić należy.

Na całym świecie na czoło instytu cyj społeczno - humanitarnych wysu wa się czerwony krzyż — którego głównem zadaniem jest organizowa nie na terenach poszczególnych państw społecznej pomocy sanitarnej na wy padek wojny. Przed wojną europej ską, gdy Polska była podzielona i o kupowana przez trzech zaborców pol ski czerwony krzyż jako taki nie ist niał. Dlatego też tem droższa powin na być dla nas ta instytucja, że koja rzy się z pojęciem państwowości pol skiej i jest niejako symbolem naszej niepodległości.

Polski czerwony krzyż był pierw szą w Polsce instytucją, która uzyska ła zaszczytne miano instytucji wyż szej użyteczności. Jak dotąd na setki istniejących w kraju organizacyj je dynie pięć instytucyj społecznych ma ten przywilej. Wskazuje to, jakie zna czenie posiada P. C. K. dla państwa i społeczeństwa.

Praca P. C. K. rozwinęła się w Polsce i zyskała uznanie i wdzięcz ność jej obywateli. Jednakże nasze potrzeby społeczne są tak wielkie, że nietylko ustać w tej pracy nam nie wolno, ale obowiązkiem każdego oby watela jest przyczynić się osobiście do dalszego rozwoju instytucji. Nale ży uświadomić sobie, że P. C. K. to nie jedna z licznych placówek filantro pijno - społecznych, która dobrze, że jest, ale bez której ostatecznie obyć się można. Polski czerwony krzyż jest ogniwem potężnej organizacji świato wej i reprezentuje na terenie między narodowym polską myśl i pracę hu manitarną. Naszą ambicją narodową być winno, byśmy w szeregu czerwo nych krzyży wszystkich narodów świa ta zajęli miejsce godne wielkiego na rodu i państwa.

Zapisz się na członka polskiego czerwonego krzyża w najbliższem biu rze werbunkowem!

Biura werbunkowe: apteka p. mgr. M. Jagiełłowicza, Sosnowiec, Piłsud skiego 18, apteka Garbaczowskiego, Sienkiewicza 9, apteka Truszkowskie go, Piłsudskiego 46, apteka Rogow skiego, Małachowskiego 12, apteka Turskiego, 1-go Maja 18, apteka Wa silewskiego, Modrzejowska 10, apte ka Rowińskiego, Staszica 4 i apteka Zieleżińskiego, Orla 28.

W CZELADZI.

Przy dużem zainteresowaniu społeczeń stwa rozpoczął się tydzień propagandowy PCK. w Czeladzi. W przeddzień tygodnia urządzono wielki pokaz obrony przeciw gazowej, w którym wzięły udział drużyny ratownicze PCK., drużyny LOPP., oraz miejscowe straże ogniowe. O godz. 7 wiecz. na odgłos syren i sygnałów alarmowych rozmieszczonych w czterech punktach mia sta zapalono zbudowany z drzewa „domek" przy ulicy Mysłowickiej, a następnie wszczęto atak bombowo - gazowy.

Świece dymne zasłoniły całą część miasta, przyczem słychać było silne detonacje wybuchających bomb. Świadkowie pokazu przeżywali chwile wojny gazowej. Panika na ulicach powstała z chwilą wypuszczenia gazów łzawiących. W użyciu przed szczypiącym gazem były chusteczki do nosa. Wiele osób ratownicy musieli wyprowadzić poza miejsce zagazowane.

Akcja ratownicza była bardzo sprawna. Straż zaimprowizowała ratownictwo osób zagazowanych w mieszkaniach, drużyny czerwonokrzyskie natomiast zajęły się zbieraniem osób „zagazowanych" w terenie, odnosząc je do posterunku sanitarnego. Na zakończenie drużyny ratownicze przeprowadziły akcję odkażającą zaiperytowany teren. Nad całością pokazu czuwał p. M. Koprzywa.

W niedzielę odbyła się sprzedaż znaczka na ulicach oraz loterja fantowa na PCK.

TYDZIEŃ PCK. W ZAGŁĘBIU ODBĘDZIE SIĘ JESIENIĄ.

Program tegoroczny obchodu tygodnia PCK. w Zagłębiu, ze względu na żałobę narodową został częściowo odłożony. Mianowicie urządzono w poszczególnych miastach tylko zbiórkę uliczną oraz w szkołach odczyty.

Zapowiedziany zjazd koncentracyjny drużyn ratowniczych i pokazy gazowe zostały odłożone.

Oficjalny tydzień PCK. odbędzie się wczesną jesienią.

NA MARGINESIE.

Panowie z gołemi głowami

W tych dniach szkoły średnie wypuszczają w świat nową edycję ludzi dojrzałych — t. zw. „panów w nowych kapeluszach".

Niewesołe perspektywy otwierają się dzisiaj przed kończącymi szkoły — zwłaszcza u nas, w Zagłębiu.

Na uniwersytet dostać się trudno, ukończyć go jeszcze trudniej, posad niema, a jeśli się znajdzie jaka, to z taką skromną pensyjką, że pożal się Boże!...

W najgorszej sytuacji znajdują się chyba abiturjenci seminarjów nauczycielskich: i posad nie mają i wstęp do wyższych uczelni jest dla nich utrudniony: ślepa uliczka...

Nie, tegorocznych maturzystów nie można nazwać „panami w nowych kapeluszach". Nie stać ich na kapelusze. Sztubackie, zniszczone przez kilka lat noszenia z fantazyjnie powyginanemi daszkami czapki zniszczyli i porozrywali w przeddzień matury. są więc „panami z gołemi głowami".

Niektórzy z nich pójdą niedługo do wojska i ci przez pewien czas będą spokojni.

Ale co zrobią ci, którzy nie otrzymali kategorji „A".

I cóż im z tego przyjdzie, że wiedzą to i owo, kiedy nie wiedzą, jak zacząć to samodzielne życie i są wobec niego bezradni Za kilka dni, czy tygodni, będą podpierać mury nowiuteńkiego ratusza sosnowieckiego ,choć im wcale nie grozi zawalenie.

Niejeden zrewiduje swoje poglądy na wiele, bardzo wiele spraw. Czyż dziwnym wyda nam się radykalizm dzisiejszej młodzieży, szukający najprostszych rozwiązań splotu skomplikowanych zagadnień.

— — — — — — — — — — —

Na świecie jest tak ślicznie, że nie chce się poważnie myśleć „panu bez nowego kapelusza..." Za miastem zieleni się trawka i porykują saksofonicznie krówki. Chciałoby się biednemu maturzyście jak dawniej iść na „wagary". Ale nie można uciec na wagary przed najtrudniejszą lekcją, lekcją... życia.

Kukłę wyobrażającą biskupa Łosińskiego spalono w Kielcach

W ub. niedzielę w godzinach południowych, na głównej alei w parku miejskim w Kielcach, spalono, wśród tłumów publiczności, kukłę wyobrażającą biskupa Łosińskiego.

Biskup Łosiński, który obraził uczucia narodowe swych parafjan i spowodował wzburzenie ludności m. Kielc — wyjechał ukradkiem w nocy w nieznanym kierunku i do tej pory do Kielc nie wrócił.

W sprawie kas brackich w Zagłębiu

INSPEKTOR INŻ. WESOŁOWSKI WYJECHAŁ NA KONFERENCJĘ DO WARSZAWY.

Jak już pisaliśmy, w dniu wczorajszym i dziś odbywa się w Warszawie konferencja, w sprawie uregulowania dalszego losu kas brackich w Zagłębiu.

W konferencji tej biorą udział przedstawiciele zarządów wszystkich kas brackich w Zagłębiu i przedstawiciele związków zawodowych.

Pozatem do Warszawy został wezwany przez ministerjum opieki społecznej inspektor inż. Wesołowski.

Delegaci kas brackich powrócą do Zagłębia prawdopodobnie w dniu jutrzejszym rano.

Ogół robotniczy w Zagłębiu oczekuje z niecierpliwością wyniku konferencji w Warszawie.

Wczoraj wieczorem Redakcję naszą odwiedzali zainteresowani robotnicy, prosząc o informacje z pierwszego dnia konferencji.

Przypuszczać należy, że władze rozstrzygną dalszy los kas brackich pomyślnie dla robotników.

Krwawa bójka pijanych awanturników we wsi Strzyżowice

ZAMORDOWALI KOMPANA, A DRUGIEGO CIĘŻKO POTURBOWALI.

We wsi Strzyżowice, gminy Wojkowice Komorne, kilku młodych wieśniaków urządziło onegdaj

obfitą libację.

Gdy już wszyscy uczestnicy libacji byli mocno podchmieleni wybuchła pomiędzy nimi kłótnia, która niebawem przerodziła się w

zażartą bójkę.

Pijani awanturnicy z kijami rzucili się na siebie, zadając

straszne ciosy

W krótkim czasie pod razami upadli bez przytomności na ziemię

dwaj bracia 24-letni Bolesław i 21-letni Marjan Dudkiewiczowie, zamieszkali we wsi Belno.

Na widok leżących na ziemi zmasakrowanych obu braci, awanturnicy ochłonęli i usiłowali

zbiec z miejsca krwawej bójki.

W drodze do szpitala powiatowego w Będzinie Marjan Dudkiewicz **zmarł nie odzyskawszy przytomności.**

Brat jego Bolesław przewieziony został do szpitala, gdzie

walczy ze śmiercią.

Policja zawiadomiona o tragicznej bójce, po przeprowadzeniu dochodzeń zatrzymała

głównego sprawcę zajścia Józefa Przybyłka.

Ohydne zabójstwo wywołało wśród mieszkańców wsi przygnębiające wrażenie.

KRONIKA

Wtorek 4 Czerwiec	Dziś: Franciszka Carac. Jutro: Bonifacego, Walerji Wschód słońca: 3.17 Zachód słońca: 7.53

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Mała ork. P. R. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.50 Z rynku pracy. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.45 Reportaż z Krakowa. 16.30 Listy od dzieci. 16.45 Recital śpewaczy. 17.00 Skrzynka PKO. 17.15 Orkiestra straży więziennej. 17.50 Szachy dawniej a dziś 1800. Płyty. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.50 Dzieci ulicy. 20.00 Płyty. 20.12 Transmisja z Lipska. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.15 Koncert kameralny. 21.45 Koncert ork. P. R. 22.30 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Wtorek, 4 czerwca.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.55 Giełda zbożowa. 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Transmisja z Warszawy. 16.30 Przyroda w brazylijskich lasach. 16.45 Krótki recital. 17.00 Transmisja z Warszawy. 18.15 Szkoły handlowe na Śląsku. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Feljeton turystyczno sportowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy i Lipska.

—o—

Z Kielc

(k) Z wydziału powiatowego w Kielcach. Onegdaj pod przewodnictwem starosty Porembalskiego, odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego z udziałem delegata urzędu skarbowego p. Przypkowskiego. Na posiedzeniu tem dokonano zatwierdzenia preliminarzy budżetowych na rok 1935-36 gmin wiejskich w Niewachlowie i w Słupi - Nowej oraz budżetu gminy miasta Chęcin.

Skolei zatwierdzono kilkadziesiąt uchwał rad gromadzkch w sprawie budowy studzien publicznych .Ponadto zatwierdzono kilkanaście uchwał gminnych o zaciągnięciu pożyczek na budowę szkół powszechnych i załatwiono kilkanaście spraw dyscyplinarnych gminnych.

Na skutek specja'nego zarządzenia urzędu wojewódzkiego kieleckiego powzięto decyzję w sprawie obniżenia i unormowania opłat targowych i rzeźnianych na terenie powiatu kie'eckiego i w związku z tem postanowiono wydać zarządom gmin odpowiednie pouczenia.

(k) Z okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych w Kielcach. W Kielcach odbyło się uroczyste posiedzenie rady O. T. O. i K. R. ,na którem po wygłoszeniu przemówienia przez prezesa t-wa starostę Porembalskiego i odczytaniu orędzia Prezydenta Rzplitej do narodu i odezwy związku izb i org. rolniczych , oraz kieleckiej izby rolniczej. brani uczcili pamięć Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego jedno minutowem milczeniem.

Jednocześnie zebrani powzięli uroczystą uchwałę, mocą której ślubowali pracować zgodnie i wytrwale dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w myśl wskazań i ideologji Piłsudskiego.

W 2-ej części posiedzenia rada przyjęła sprawozdanie rzeczowe i obrachunkowe O. T. O. i K. R. za 1934-35 a następnie postanowiła zwołać walny zjazd delegatów kółek rolniczych na dzień 25 bm.. Pozatem uchwalono zapoczątkowanie zbytu zwierząt rzeźnych za pośrednictwem kasy targowej w Warszawie oraz wybrano delegatów do komisji ekonomicznej przy kieleckej izbie rolniczej.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Wojkowicach - Komornych w sali straż_nicy, komedję Stefana Żeromskiego w 3 aktach pt. „Uciekła mi przepióreczka".

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie komedję muzyczną pt. „Księżniczka na drabinie". Przedstawienie zakupione zostało przez LOPP.

—:—

SPOŁECZEŃSTWO SOSNOWCA i DĄBROWY PORAZ DRUGI PRZEŻYŁO POGRZEB MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu wczorajszym we wszystkich kinach w Sosnowcu i Dąbrowie wyświetlany był bezpłatnie film z pogrzebu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Już przed godziną 9 rano ciągnęły w stronę kin skupione szeregi młodzieży, która w cichości śledziła film przedstawiający ostatnią drogę Odrodziciela Polski.

Następnie otwarto kina dla szerokiego ogółu mieszkańców Sosnowca.

Przed wszystkiemi kinami do późnego wieczora stały tłumy ludzi, czekając na chwilę rozpoczęcia się seansu. Gdy skończył się jeden seans fala ludzi wypełniła znowu sale kin do ostatniego miejsca, aby choć na filmie ujrzeć pogrzeb Wielkiego Wodza Narodu.

—:x:—

MATURA W SEMINARJUM MĘSKIEM W SOSNOWCU.

W czasie od 29 maja do 2 bm., pod przewodnictwem dyr. Wł. Mazura ,odbył się ustny egzamin dojrzałości. Dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych otrzymało 32-ch abiturjentów, a mianowicie: Burdziński Bogusław, Czapla Jerzy, Groblicki Tadeusz, Janoś Jan, Kaczmarek Wacław, Kałuża Augustyn, Kawecki Tadeusz, Kawalec Wincenty, Kozak Eugenjusz, Kozierkiewicz Zygmunt, Kula Jerzy, Kuperberg Józef, Kuzia Czesław, Kwaśniak Stefan, Kwiecień Eligjusz, Lejman Tadeusz, Lipczyk Tadeusz, Malara Marjan, Markuczyk Jerzy, Michalski Hieronim, Michalski Stanisław, Oćwieja Antoni, Płutecki Jeremjasz, Radlak Antoni, Świątek Mieczysław, Tarko Włodzimierz, Tkaczenko Mikołaj, Umiński Kazimierz, Wałocha Kazimierz, Widawski Antoni, Kurzelewski Zygmunt.

Równocześnie zawiązało się koło absolwentów 12 matury imienia Marszałka Piłsudskiego.

Opiekunem koła został dyr. Mazur.

—:—

— **Dziś zamknięcie wystawy w szkole gospodarczej żeńskiej w Sosnowcu.** W ub. niedzielę odbyło się otwarcie wystawy w szkole gospodarczej w Sosnowcu przy udziale przedstawiciela kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, nacz. Misky, dyrektorów szkół i zaproszonych gości.

Wystawa obejmuje działy: kulinarny, bieliźniarski i krawieczyzny.

Dziś ostatni dzień wystawy, kto więc jej nie miał możności zwiedzić niechaj to uczyni. Na zakończenie wystawy o godzinie 8 wiecz. sprzedaż kulinarnych przysmaków.

— **„Dzień spółdzielczości" w szkole handlowej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu.** Staraniem dyrekcji szkoły, oraz spółdz. uczn. „Królewianka", odbył się w auli szkoły handlowej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu obchód święta spółdzielczości.

Na program obchodu złożyło się: słowo wstępne, wypowiedziane przez prof. Mlaka, referat lustratora spółdzielni, H. Jackiewicza, sprawozdanie z działalności spółdz. „Królewianka", przemówienie uczennicy J. Viewegerówny i deklamacja wygłoszona przez uczenicę W. Michalską.

— **Wycieczka do Krakowa.** Onegdaj odbyło się międzyorganizacyjne zebranie w Czeladzi w sprawie urządzenia wycieczki do Krakowa, celem oddania ostatniego hołdu zwłokom Marszałka Piłsudskiego, oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Wycieczkę postanowiono urządzić 16 bm. specjalnym pociągiem, który będzie podsunięty na bocznicę tow. „Saturn". W specjalnej urnie węglowej przewieziona będzie ziemia z Czeladzi. Dla zorganizowania wycieczki wybrano komitet w składzie pp.: burmistrz Dorobczyński, kier. komisarjatu p.p. w Czeladzi asp. Filipowicz, J. Sadowski i St. Zawiązalec.

Afera banku Zagłębia

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się trzeci tydzień procesu o nadużycia w Banku Zagłębia.

Zainteresowanie niewielkie. Na wstępie uderza zmiana w komplecie sądu. Brak jest podprokuratora Pomirskiego, autora aktu oskarżenia, który w toku procesu przeniesiony został do Warszawy na stanowisko sędziego śledczego, — miejsce oskarżycieli publicznych zajmuje jedynie prokurator Suski. W imieniu powoda cywilnego występuje nadzorca Banku Zagłębia, adw. Braun.

Z chwilą rozpoczęcia dalszego toku procesu, wyłania się kwestja pytań, prokuratora i obrony, postawionych w ciągu ostatnich dni rozprawy. Pytania te, na które odpowiedź dadzą biegli buchalterzy, sąd w całości niemal dopuścił, dodając od siebie szereg pytań zasadniczych:

Na jaką sumę popełnił malwersację oskarżony Rzuchowski, ile nieprawnie podjęła procentów oskarżona Ziębaczowa, która operowała bankowemi pieniędzmi, wreszcie na jaką sumę przekroczył kredyt oskarżony Wieczorek. Na uwagę zasługuje pytanie sądu ile weksli Wieczorka zostało zdyskontowanych w Banku Zagłębia w związku z budowaniem przez niego kolonji, składającej się z kilku domów przy ul. Kaliskiej w Sosnowcu oraz produkcją cegły w jego cegielni przy ul. Wawel 12.

Jedno z ostatnich pytań trybunału dotyczy wysokości kredytu, czerpanego w Banku Zagłębia przez osk. Jagiełłowicza, wreszcie pytanie ogólne,—w jakiej mierze przyczyniła się działalność każdego z oskarżonych do upadłości Banku Zagłębia.

Następnie padają postanowienia sądu w kierunku uzupełnienia przewodu sądowego. Sąd postanawia **wezwać ponownie świadka Artura Michla** na stwierdzenie okoliczności, czy nieruchomości, nabyte rzekomo dla Banku Zagłębia przez Rzuchowskiego zostały podjęte przez nowy zarząd banku, ukonstytuowany w 1931 roku po wykryciu nadużyć. (Rzuchowski scedował nieruchomości prywatnym listem. Przyp. red.).

Skolei sąd zdecydował wezwać w charakterze biegłego dyrektora banku gospodarstwa krajowego w Katowicach, Jarmułowskiego, celem wydania przez niego opinji, **jaka gotówka czyli t. zw. „żelazny kapitał", winna być rezerwowana w banku oraz do jakiej wysokości udziela się w racjonalnie prowadzonych bankach kredytu, zabezpieczonego ewikcją hipoteczną w stosunku do wartości nieruchomości, stanowiącej zabezpieczenie.** — Chodzi tu o ocenę zabezpieczenia danego Bankowi Zagłębia przez Wieczorka.

Na tem sąd przerwał rozprawę do dziś, do godz. 15-ej, dając możność zaznajomienia się biegłym buchalterom z listą pytań, na które mają odpowiedzieć oraz matejałem dowodowym (księgami buchalteryjnemi banku) na podstawie których oprze się ich orzeczenie.

Jak słychać, biegli dla wydania ekspertyzy potrzebować będą około tygodnia, czyli następnego ciągu procesu spodziewać się należy po Zielonych Świętach.

Oskarżeni Wieczorek i Rzuchowski przebywają nadal w więzieniu w Sosnowcu.

Z wystawy prac szkół zawodowych

w Sosnowcu

Jak już wczoraj pisaliśmy, w sali gimnastycznej seminarjum męskiego w Sosnowcu otwarta została wystawa prac uczniów i uczenic szkół zawodowych.

Na wstępie podkreślić należy wysoki poziom wystawy zarówno pod względem artystycznym, jak i zawodowym.

Piękno stoiska tworzą jednolity i przejrzysty program nauki w tych szkołach.

Żeńska szkoła rzemiosł im. ks. kanonika Fr. Raczyńskiego wystawiła 3 stoiska. Pierwsze stoisko reprezentuje dział fryzjerski i modniarsko - czapniczy. Na specjalne wyróżnienie zasługują tu oryginalne peruczki teatralne oraz kapelusze i czapki. Drugie największe stoisko reprezentuje dział krawiecki, który stoi na wysokim poziomie. Trzecie stoisko obejmuje dział kamaszniczo - galanteryjny oraz introligatorski, przyczem na uwagę zasługuje dział galanterji skórzanej.

Obok stoiska żeńskiej szkoły rzemiosł znajdują się stoiska kursów przemysłu artystycznego. Na pierwszy plan wysuwa się wysoko postawiony dział grafiki i reklamy oraz rzeźby, a specjalnie projekt pomnika do parku w Sosnowcu. Oprócz grafiki silnie reprezentowany jest dział malarstwa dekoracyjnego i wydział ogólny, mocno podkreślony program nauki, budowy ornamentów i studjów natury.

Naprzeciw stoiska żeńskiej szkoły rzemiosł jest stoisko państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej. Są tu reprezentowane trzy działy: krawiecki, bieliźniarski i modniarski. W dziale krawieckim na wyróżnienie zasługują komplety, suknie balowe i sukieneczki dziecięce; w bieliźniarskim zaś ozdobna bielizna damska oraz w modniarskim: kapelusze, kwiaty i batik.

Następnie oryginalne stoisko szkoły rzemieślniczo - przemysłowej wydziału ślusarsko - mechanicznego, reprezentuje wyroby metalowe, przyczem na specjalną uwagę zasługuje dział narzędziowy.

W pokoju z boku sceny rozmieszczono jest stoisko wydziału stolarsko - modelarskiego szkoły rzemieślniczo - przemysłowej, gdzie odrazu rzuca się w oczy wspaniały kajak turystyczny; na wydziale tym reprezentowane są roboty stolarsko - budowlane, stolarsko - meblowe i modelowe.

Scena zajęta jest przez instytut porady zawodowej, gdzie przeprowadzane są badania psychotechniczne zwiedzających gości.

Wystawę urozmaica muzyka nadawana przez superheterodynę, zbudowaną w warsztatach elektro - monterskich tow. pop. szkol. zawod. Stoisko to — oprócz działu radjowego — wystawiło ciekawy motorek elektryczny do kajaka oraz szereg innych prac z działu elektro - technicznego.

Dochód z powyższej wystawy przeznaczony jest na urządzenie kolonij letnich dla uczniów i uczenic szkół zawodowych w Sosnowcu, to też społeczeństwo niewątpliwie tłumnie zwiedzać będzie wystawę, aby dać możność organizatorom zrealizowania pięknego projektu.

Znalazł grób w zasypanym bieda--szybie

w Wojkowicach Komornych

DRUŻYNA RATOWNICZA PRZERWAŁA PRACĘ.

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę rano w jednym z bieda - szybów w Wojkowicach Komornych, zasypany został zwałami węgla i ziemi, bezrobotny Stanisław Biołoziński, zamieszkały w Grodźcu.

Do akcji ratowniczej przystąpiła natychmiast kolumna ratownicza kop. „Jowisz".

Kolumna ratownicza pracowała bez przerwy do popołudnia dnia wczorajszego, aż wreszcie musiano zrezygnować z odnalezienia zwłok nieszczęśliwego.

Z każdą chwilą większało się bowiem niebezpieczeństwo zasypania członków drużyny ratowniczej.

Zwały ziemi osuwały się co pewien czas i ratujący kilkakrotnie z trudem tylko zdołali umknąć przed zasypaniem.

Wczoraj popołudniu ciągle wzrastające niebezpieczeństwo zasypania zmusiło drużynę ratowniczą do przerwania akcji.

Biołoziński znalazł więc grób na dnie bieda - szybu wykopanego przez siebie.

ZA ZATRUDNIANIE ROBOTNIKÓW W DNI ŚWIĄTECZNE

W dniu wczorajszym, w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyło się kilka rozpraw przeciwko właścicielom zakładów przemysłowych, oskarżonych o zatrudnianie pracowników w dni świąteczne.

Wszyscy oskarżeni ukarani zostali grzywnami w wysokości od 20 do 100 zł. Między innymi za zatrudnianie robotników w dni świąteczne ukarani zostali: Froim Zynder, właściciel piekarni i Nachemja Zając, właściciel zakładu krawieckiego w Sosnowcu.

Z ramienia inspektoratu pracy w Sosnowcu występował inż. Zwoliński.

POŻARY W ZAGŁĘBIU.

Wczorajszej nocy, w śpiżarni mieszkania Wincentego Grutkowskiego w Będzinie przy ul. Małachowskiego 37 wybuchł pożar. Ogień w porę zauważyli domownicy i ugasili go w zarodku.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Onegdaj na kolonji Rabka w Klimontowie, wybuchł z przyczyn nieustalonych pożar w zabudowaniach Mikołaja Gaja.

Pastwą ognia padła stodoła i chlew.

— **Tragiczny wypadek rowerzysty.** 36 letni bezrobotny, Piotr Olszak, jadąc rowerem ulicą Narutowicza w Dąbrowie wraz ze swym 9-letnim synem, spadł z niego w pewnym momencie.

Wskutek upadku Olszak doznał poważnych obrażeń głowy. Przewieziono go do szpitala, syn zaś pozostał na kuracji w domu.

— **Wycieczka do Krakowa.** Staraniem związku metalowców ZZZ. w Katowicach wyjedzie w dniu 16 bm. specjalny pociąg osobowy do Krakowa. Do tej wycieczki mogą się przyłączyć także związkowcy i sympatycy ZZZ-u z terenu sosnowieckiego, o ile sami zapłacą przejazd do Szopienic, gdzie się pociąg zatrzyma. Koszty wycieczki do Krakowa i spowrotem wynoszą zł. 3.90. W tej sumie już jest uwzględnione 50 gr. na kopiec Marszałka Piłsudskiego i zapłata za przewodnika przy zwiedzaniu zabytków miasta. Zapisy przyjmuje do 7 bm. włącznie sekretarjat ZZZ. w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 8 m. 3, tel. 12-01. Koszta wycieczki wpłaca się równocześnie z zapisem.

— **Akademja żałobna na Niemcach.** W lokalu klubu warszawskiego towarzystwa na Niemcach, w pięknie udekorowanej sali koncertowej odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Popiersie Marszałka otaczało 16 sztandarów miejscowych organizacyj.

Akademję zagaił dyr. Sagajłło, poczem wezwał zebranych, aby pamięć Zmarłego uczcili jednominutową ciszą.

Następnie prez. Kaczkowski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci Zmarłego Wodza Narodu, poczem odbyło się ślubowanie.

Z Zawiercia

REJONOWE ĆWICZENIA POLOWE K. P. W. W ZAWIERCIU.

Onegdaj na stacji Zawiercie, na przylegającej bocznicy kolejowej „Ogrodzieniec“ odbyły się rejonowe ćwiczenia kolejowego przysposobienia wojskowego, w których udział wzięły ogniska KPW. z trzech powiatów, a mianowicie: częstochowskiego, będzińskiego i zawierckiego. Przybyły tu ogniska: Częstochowa, Stradom, Poraj, Myszków, Zawiercie, Łazy, Ząbkowice, Dąbrowa, Będzin, Sosnowiec stacja i parowozownia, Strzemieszyce i Maczki. Pozatem na ćwiczenia przybyli przedstawiciele dyrekcji kolejowej, wojska i władz administracyjnych. Ćwiczenia rozpoczęły się o godz. 8 rano, a zakończyły się o godz. 4 popołudniu. Ćwiczeniom przyglądały się wielkie rzesze publiczności, która miała możność podziwiać sprawność naszych kolejarzy. Kierownictwo ćwiczeń spoczywało w ręku kierownka rejonu KPW. Nr. 9, p. Pawelca z Ząbkowic. Sąd stanowili wyłącznie fachowcy kolejowi. Z przeprowadzonych ćwiczeń wywnioskować należy, że kolejowe przysposobienie wojskowe postawione jest na b. wysokim poziomie, o czem świadczyło bardzo szybkie i sprawne odbudowanie zniszczonych przez nieprzyjaciela objektów kolejowych.

(z) **Z Mrzygłodu.** Pod przewodnictwem wójta gminy p. Teodora Marszałka odbyło się w tych dniach plenarne posiedzenie rady gminnej Mrzygłodu. Na posiedzeniu tem załatwiono cały szereg spraw natury gospodarczo - samorządowej. Następnie dla oddania hołdu i uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego, postanowiono wysłać delegację do Krakowa z ziemią na kopiec Marszałka J. Piłsudskiego spod pomnika powstańców z r. 1863. W skład delegacji zostali wybrani pp.: W. Szymański, Jan Malczewski i Zygmunt Wielgoś.

(z) **Okopy w śródmieściu.** Wzdłuż całej ulicy Pierackiego ciągnie się ładny las sosnowy, stanowiący własność TAZ. Częściowo las ten również przylega do ul. Piłsudskiego. Jest on do pewnego stopnia płucami całej Argentyny, która należy do dzielnic o słabem zadrzewieniu. W tych dniach TAZ. na przestrzeni paruset metrów pokopało głębokie rowy, tuż obok chodnika, biegnącego skrajem lasu tak przy ul. Pierackiego, jak i Piłsudskiego. Pokopane rowy robią wrażenie okopów wojennych. Okopy te pobudowane zaś zostały w tym celu, aby uniemożliwić furmankom przejazd przez las. Są one jednak mocno niebezpieczne, gdyż z tego powodu może być b. łatwo o wypadek, zwłaszcza w porze nocnej, a przytem zeszpeciły one całe ulice. Przypuszczać należy, że odpowiednie władze wydadzą nakaz zasypania wspomnianych okopów, jako niedopuszczalnej pułapki na przechodniów.

Apel do dzieci

Dnia 1 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbyło się przedstawienie baśni fantastycznej Or-Ota pt. „Zaczarowana królewna“ urządzone staraniem komitetu kolonji dla dzieci gruźliczych, z p. doktorową Falińską na czele.

Zdawało się, że sam wzniosły cel walki z gruźlicą zgromadzi liczne rzesze społeczeństwa sosnowieckiego.

Przypuszczenia jednak zawiodły. Niestety... Teatr nie był przepełniony. A szkoda! Całość wypadła doprawdy imponująco. Prześliczne kostjumy świetna gra wszystkich dzieci — aktorów złożyły się na prawdziwą ucztę estetyczną. Niech żałują ci co nie byli w teatrze.

Przygotowanie przedstawienia wymagało ogromnego nakładu pracy pp. organizatorów, a w szczególności pp. reżyserów Józefa Sawickiego i Mieczysława Gigi, aby z takiego materjału jak dziecko zrobić prawdziwego artystę — oraz wysiłku ze strony dzieci, które wydobyły z siebie tyle czaru, tyle uroku, tyle poezji, że słuchacze i widzowie poczuli się naprawdę w krainie baśni i ułudy.

Szkoda tylko, że ta praca wydała tak marne plony finansowe.

Widowisko to należałoby jeszcze raz powtórzyć, pokazać, nie tylko na scenie miejscowego teatru, ale i gdzieindziej: np. w Dąbrowie Górniczej, w Katowicach aby niejako dokupić jeszcze świeżego powietrza dla tych małych biedaków zagruźliczonych, a jednocześnie dać szerokiemu ogółowi możność spędzenia paru jasnych chwil w świecie ułudy i baśni za tytułowanej „Zaczarowana królewna“.

Zwracam się do was kochane dzieci zdrowe i wesołe, abyście uprosiły swoich rodziców, żeby poszli z wami, żebyście zobaczyły i posłuchały ślicznej bajki i w ten sposób pomogły i otarły niejedną łzę dziecka w waszym wieku, zagrożonego gruźlicą.

MARJA NASIŁOWSKA.

Zakończenie kursu O.P.L.G. w Kielcach

Onegdaj odbyło się w lokalu kieleckiego obwodu powiatowego LOPP. uroczyste wręczenie świadectw absolwentom kursu instruktorskiego III kat. ogólnego.

Kierównictwo kursu spoczywało w rękach instr. obwodu LOPP. p. Jana Rembowskiego. W krótkich słowach przemówił do zebranych prezes obwodu powiatowego LOPP. p. J. Polit, podkreślając znaczenie ukończonego kursu. Wręczenia świadectw dokonał prezes obwodu powiatowego LOPP.

Dzień harcerstwa w Kielcach

Komenda złotu w Spale ma dotąd około 17 tysięcy zgłoszeń harcerzy i 8 tysięcy harcerek z Polski i zagranicy.

Chorągiew Kielecką będzie reprezentować na zlocie hufiec, w skład którego wejdzie 7 drużyn męskich — ogółem 210 harcerzy.

Zarząd oddziału kieleckiego obecnie organizuje komitety złotowe, do których wchodzą rodzice i sympatycy harcerstwa, a które mają za cel niesienie pomocy wyjeżdżającym drużynom w formie organizowania informacyjnych odczytów, pogadanek, wyświetlania harcerskich filmów i wreszcie kolportowanie nalepek okiennych wydanych na terenie woj. kieleckiego, bądź też przez bezpośrednią współpracę z drużynami.

Dn. 10 bm. na terenie Kielc i wszystkich większych ośrodków harcerskich organizuje się Dzień Harcerza.

W przeddzień dnia harcerza drużyny rozbiją w pobliżu miasta obóz, następnego dnia odbędzie się uroczyste nabożeństwo, przegląd drużyn, popołudniu pokazy harcerskie, wieczorem ognisko.

Harcerstwo kieleckie zaprasza społeczeństwo na tę imprezę.

Z Olkusza

(ol) **10 strzałów ku chwale ojczyzny.** W dniu 31 maja, 1 i 2 bm. odbywały się w różnych punktach pow. olkuskiego strzelania pod hasłem: „10 strzałów ku chwale ojczyzny“ dla poszczególnych oddz. zw. strzeleckiego i cywilnej ludności. Narazie strzelania te odbyły się w Wolbromiu, Kluczach, Bolesławiu i Pomorzanach pod kierownictwem oficera, względnie delegata komendy pow. zw. strzeleckiego.

(ol) **Rolnicy do grobu ś. p. Marszałka z ziemią z własnych pól.** Członkinie kół gosp. wiejskich oraz członkowie kółek rolniczych pow. olkuskiego, zrzeszeni w O. T. O. i K. R. organizują wycieczkę ogólną do grobu ś. p. Marszałka do Krakowa w dniu 18 bm.

Każda z organizacyj zabierze z sobą ziemię z pól własnych wiosek, które złoży na kopcu ś. p. Marszałka na Sowińcu.

Naznaczone na 18 bm. walne zebranie O. T. O. i K. R. wskutek wycieczki do Krakowa, zostało odroczone do 23 bm.

Zebranie sekcji spółdzielczej przy O. T. O. i K. R., odbędzie się w Wolbromiu w dniu 6 bm.

(ol) **Nieszczęśliwy wypadek w tartaku.** Onegdaj w tartaku parowym braci Pilarskich w Ogrodzieńcu uległ wypadkowi złamania nogi robotnik tartaku, Stanisław Jaros ze wsi Morusy, gm. Ogrodzieniec. Jarosa odwieziono do szpitala Hulczyńskiego w Zawierciu.

Winę wypadku ponoszą właściciele tartaku, który urządzony jest prymitywnie i bez żadnego zabezpieczenia od wypadków.

(ol) **Nagły zgon.** Onegdaj spowodu ataku sercowego, zmarł nagle przy obiedzie 65-letni Franciszek Dybich w Jangrocie.

(ol) **Teść podpalił zagrodę zięcia.** W nocy na 2 bm. spowodu podpalenia spłonął dom i część sprzętów domowych Władysława Spyty w Domaniewicach, gm. Dłużec.

O podpalenie podejrzany jest teść Spyty — Ludwik Michniewicz, który odgrażał się, że spali zięcia. Michniewicz pałał zemstą do zięcia za to, że ten go nie utrzymuje.

(ol) **Spowodu kradzieży biżuterji ze ślubu nic nie będzie.** Zegarmistrz z Olkusza, p. Kaliksztejn, zaręczył się z p. Frajndlą Wajngarten w Żarnowcu, przyczem jako prezent zaręczynowy ofiarował pannie F. zegarek złoty, pierścionek i korale.

Trzeba nieszczęścia, że w nocy na 1 bm. do mieszkania Wajngartena zakradł się jakiś złodziej, który skradł nietylko biżuterję p. Frajndli, ale i jej ojca złoty zegarek, szpilkę itd. na ogólną sumę około 850 zł.

Spowodu tej kradzieży do ślubu nie dojdzie, gdyż tak oświadczyła narzeczona p. Kaliksztajna.



162.

Walentyna ukradkiem ścisnęła Maurycego za rękę, rzuciła nań płomienne spojrzenie i odstąpiwszy od okna, przyłączyła się do tłumu gości. Poszła do pokoju, gdzie grano w karty, ażeby za radą Maurycego zobaczyć, czy mąż siedzi jeszcze przy zielonym stoliku. Maurycy spojrzał na zegarek. Wskazówki oznajmiały godzinę wpół do dwunastej.

— Już czas! — szepnął złoczyńca — zajmijmy się sukcesorką Armanda Dharville!

* * *

Jeśli Marja Bressoles głęboko zasmucona była nieobecnością Alberta, jeżeli przeczucia złowróżbne trapiły jej duszę, nie mniejszą melancholją ogarnięty był syn sędziego śledczego i miał niemniej ponure przeczucia.

Smutek zwiększał się bardziej, w miarę, jak zbliżała się chwila balu w pałacyku Bressolów. Zdawało mu się, że widzi Marję wśród tłumu wielbicieli, pochlebców, czuł zazdrość która choć nieokreśloną była i bez wyraźnych, pewnych przyczyn, niemniej dręczyła go okrutnie. Prosił doktora, ażeby mógł wyjechać wieczorem, choć na jedną tylko godzinę. Doktór wyjazd uważając za bardzo niebezpieczny, odmówił prośbie chorego i pozostał nieubłaganym. Znużony marzeniami na jawie, młodzieniec zasnął. Sen jego, zrazu spokojny, gorączkowym się stał, pełnym widziadeł przykrych i złowróżbnych kombinacyj. W ciągu dwóch godzin, Albert pocąc się, oddychając z trudnością, męczył się ze snem, gorączka jeszcze się bardziej wzmogła. Nagle zerwał się i głucho krzyknął:

— Jezus! Marja!.. Co za okropny sen... — szepnął, obcierając, zroszone potem czoło — znajdowałem się obok Marji w jakiemś dziwnem miejscu, dokoła nas były krzewy i kwiaty... wielkie niebezpieczeństwo groziło Marji, ale jakie, nie mogłem odgadnąć... Wołała mnie na ratunek. A ja nogi miałem jakby przykute do miejsca. Nie mogłem rzucić się jej na pomoc. Widziałem, jak padła, spojrzawszy na mnie raz ostatni.

Straszna myśl przebiegła mu przez głowę.

— Czy to nie z nieba ostrzeżenie ten sen? — rzekł do siebie. — Może Marja rzeczywiście jest w niebezpieczeństwie? Może ona mnie wołała na ratunek i za kilka minut może się dowiem, że zginęła, nie doczekawszy się pomocy? Lepiej życie swe tej nocy narazić dla uratowania Marji, niż jutro umrzeć z rozpaczy i wyrzutów sumienia.

Odrzuciwszy z siebie kołdrę, Albert wstał z łóżka i ubrał się powoli. Albert przedsięwziął wszelkie ostrożności, ażeby bez hałasu drzwi od pokoju otworzyć i nie obudzić ojca... Wyszedł na palcach, rachując się z każdym krokiem i wstrzymując oddech. Szczęśliwie przebył wszystkie pokoje i otworzył drzwi do sieni. Może nawet nie całkiem się obudziwszy, odźwierny machinalnie targnął za sznurek, otwierający furtkę.

— No, wolny jestem! — pomyślał syn sędziego, wybiegłszy na ulicę i zatrzaskując zaś obą furtkę.

XLIX.

Albert chciał prędko iść, a raczej biec, lecz chociaż ubrany był ciepło, przejęło go zimno.

Zaledwie kilka kroków uszedł, nogi się pod nim ugięły. Zmuszony był oprzeć się o ścianę, ażeby nie upaść. Na szczęście przejeżdżała dorożka. Albert krzyknął na woźnicę. Ten natychmiast zatrzymał konie.

— Dokąd mam jechać? — zapytał woźnica.

— Na ulicę Verneuil.

Woźnica zaciął konie i rzekł do siebie, głośno się śmiejąc:

— A to ci się urżnął.

Wziął pasażera za pijanego. Albert weisnął się w kąt karety, spodziewając się trochę rozgrzać, bo trząsł się całem ciałem z gorączki.

* * *

W pałacyku Bressolów, Maurycy Vasseur przystąpił do Marji w tej chwili, kiedy Gabrjel Servais odprowadził ją na miejsce, po przetańczonym walcu. Ujrzawszy Maurycego, dziewczę z uśmiechem podeszło na jego spotkanie i podało mu rękę.

Łotr ujął tę rękę i obłudny, jak judasz, uścisnął z pozorną życzliwością.

— Pan tak późno! — odezwała się doń Marja uprzejmie. — Był pan u nas i dziś rano, a jak ojciec pana prosił, żebyś na śniadanie został, to pan nie chciał; bardzo to brzydko z pańskiej strony.

— Sam bardzo żałowałem, ale nie mogłem korzystać z łaskawych ojca pani zaprosin. Dużo teraz pracuję i nie jestem panem swego czasu. Ale pani mi przebaczyła?

— Przebaczyłam!

— Czy mogę prosić o dowód?

— Jaki?

— Że pani ze mną przetańczy polkę. Dobrze?

— I owszem. Zdaje się, orkiestra zacznie zaraz grać.

d. c. n.

Wiadomości radjowe

RADJO W WIĘZIENIACH.

Jak już donosiliśmy, belgijskim organizacjom dobroczynnym udało się zainstalować radjo w niektórych więzieniach, przedewszystkiem w Louvain. To samo w Niemczech, gdzie wszyscy więźniowie dopuszczeni są do korzystania z radja, jednakże w nierównym stopniu, zależnie od stanu ich sprawy i od sprawowania. Więźniowie pierwszej kategorji mają prawo słuchać radja codziennie; więźniowie drugiej kategorji — trzy razy tygodniowo we wspólnej sali, wreszcie więźniowie trzeciej kategorji — raz tygodniowo.

Czechosłowacja nadaje specjalne audycje dla więźniów, w Szwecji głośniki zainstalowane są w korytarzach więziennych, podobnie jest w Hiszpanji i w Danji.

NIEMCY ZAPOWIADAJĄ PO POLSKU.

Letni program radja niemieckiego ustalił cały szereg zmian dostosowanych do zmienionych warunków życia słuchaczy. Poranne koncerty odbywać się będą pomiędzy 6 a 8 rano, południowe między 12 a 14, popołudniowe między 17 a 18.30, zaś w soboty i niedziele między godziną 16 a 18. Koncerty nocne trwać będą od godziny 22.30 do 24, zaś w soboty i niedziele do godz. 1. Rozgłośnie we Frankfurcie i Stuttgarcie nadają, poza tem koncerty od g. 12 do 2, zapowiadane w pięciu najbardziej rozpowszechnionych językach, między innemi i w polskim. Hamburg nadaję we czwartki od godz. 12 do 1 specjalne koncerty, przeznaczone dla krajów północnych. Zapomocą stałej wymiany programów, pomiędzy poszczególnemi rozgłośniami, radjo niemieckie dąży do ulepszenia i podnoszenia wartości swych koncertów.

CHOROBA KRÓTKICH FAL..

Wielu lekarzy amerykańskich sądzi, iż istnieje nowy rodzaj choroby, wywoływanej przez krótkie fale radjowe. Osoby zatrudnione w radjostacjach, zwłaszcza te, które pracują przy wielkich aparatach nadających na krótkie fale, dotknięte zostały cierpieniem, którego zespół objawów ochrzcili lekarze mianem choroby krótkich fal. Symptomaty cierpienia polegają na niskiem ciśnieniu krwi, długotrwałych bólach głowy, osłabieniu słuchu, uczuciu silnego zmęczenia i otępienia. Tak więc krótkie fale które odgrywają odniedawna w nowoczesnej terapji sporą rolę jako środek leczniczy, wywierają z drugiej strony ujemny wpływ na organizm ludzki.

Republika trzydziestu trzech kobiet

Na wyspie amazonek nic się nie zmieniło

Akurat sto lat temu angielski statek „Welmouth" udał się w swoją dziwną i fantastyczną podróż, która zakończyła się założeniem republiki kobiecej na wyspie „Walls Piramid".

Działo się to w tych czasach, kiedy Australja była kontynentem, do którego europejczycy odnosili się z nieufnością i gdzie jedynie udawali się ci ludzie, którzy nie mieli nic do stracenia. którzy rezygnowali z wszelkich wymagań, jakie posiada zazwyczaj człowiek cywilizowany. Jeździli więc do Australji wszelkiego rodzaju wykolejeńcy, przestępcy, awanturnicy, lub też poszukiwacze przygód, ci, których nic nie odstraszało, a którzy szukali za wszelką cenę możliwości rozpoczęcia nowego życia. To byli ludzie, którym wystarczało życie w puszczy. życie kolonizatorów.

OKRĘT NARZECZONYCH

Ci ludzie, ci awanturnicy, którzy postanowili znaleźć ostateczną przystań na lądzie Australji, zdawali się być naogół zadowoleni ze swojego pobytu i życia w warunkach conajmniej trudnych. Ale — było w tem jedno wielkie ale — a mianowicie tym minusem był brak kobiet na kontynencie australijskim. Opryszki i awanturnicy, poszukiwacze złota i przygód, czy wreszcie bohaterzy zuchwałych wypraw po wrażenia — po osiedleniu się w Australji zapragnęli spocząć po niespokojnem życiu przy tak zw. ognisku domowem. Oczywiście, że do założenia takiegoż ogniska niezbędna była kobieta. Marzenia australijskich kolonistów zwracały się ku kobietom białym Na miejscu były tylko tubylcze czarnoskóre istoty. Wobec tego rząd angielski, sprawując pieczę nad kontynentem australijskim, jak również nad jego białymi mieszkańcami, którzy w przeważającej ilości rekrutowali się spośród anglików, postanowił zająć się poprostu pośrednictwem matrymonjalnem i dostarczyć wagabundom ustatkowanym już nareszcie w Australji — małżonek.

Corocznie więc ogłaszano, że kobiety, które zechciałyby wejść w związki małżeńskie i zamieszkać w Australji, mają się zgłaszać do biura portowego. Zawsze znajdowała się spora ilość kandydatek i corocznie do dalekiej Australji odpływał od brzegów Anglji statek, wiozący przyszłe żony australijskich kolonizatorów.

REPUBLIKA KOBIET.

Z takim właśnie transportem 33 kobiet wyruszył przed stu laty statek „Welmouth". Załoga jego składała się z kapitana i dziesięciu marynarzy. Niewiadomo dlaczego kapitan postanowił popłynąć inną drogą, niż tą, którą dotychczas znały statki, kursujące między Anglją a Australją. Kapitan statku „Wolmouth" wziął kurs na Nową Gwineę i Jawę. Kiedy statek znajdował się mniej więcej w odległości 100 mil morskich od Sydney — wybuchła nagle straszna burza i statek wiozący 33 narzeczone zagnany został w jakieś nieznane kapitanowi i załodze strony. W pobliżu jakiejś nieznanej wysepki — statek rozbił się, a załoga wraz z trzydziestoma trzema kobietami zdołała się z trudem uratować. Zbawczą wyspą, na której rozbitki znaleźli przytułek, była mała, leżąca pod 159 stopniem długości, a 32 stopniem szerokości południowej wysepka „Ball Piramids".

A tymczasem w Sidney i w Brisbane na brzegu stali koloniści australijscy, oczekując niecierpliwie przybycia swoich narzeczonych. Coprawda zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że między przybywającemi kobietami napewno niema aniołów, że są to kobiety, co do których przeszłości nikt nie może mieć wątpliwości, gdyż ich burzliwe przeżycia zbyt wyraźnie malowały się na twarzach — ale były to białe kobiety, które jednak mogły stać się bliskie i przywiązane. Zresztą mieli przykład, że niektóre z nich potrafiły stworzyć swoim mężom prawdziwe szczęście.

„Welmuth" jednak nie przybywał. Po tygodniowem oczekiwaniu zawiedzeni koloniści pogodzili się z myślą, że może transport małżonek został z jakichkolwiek względów zatrzymany i że może „Welmuth" przybędzie dopiero po paru miesiącach.

A przez ten czas z niedoszłemi małżonkami kolonistów działy się najdziwniejsze rzeczy. Po osiedleniu się na małej wyspie, kobiety narazie stosowały się do żądań i wymagań kapitana oraz dziesięciu marynarzy, ale pewnego dnia wybuchł bunt. Trzydzieści trzy kobiety zbuntowały się i ogłosiły na wyspie republikę kobiecą, dyktując swoje prawa i żądania wobec męskiej mniejszości. Kapitan i marynarze, chcąc nie chcąc przyjęli tę rezolucję i z pokorą poddali się kobiecym rządom na wyspie.

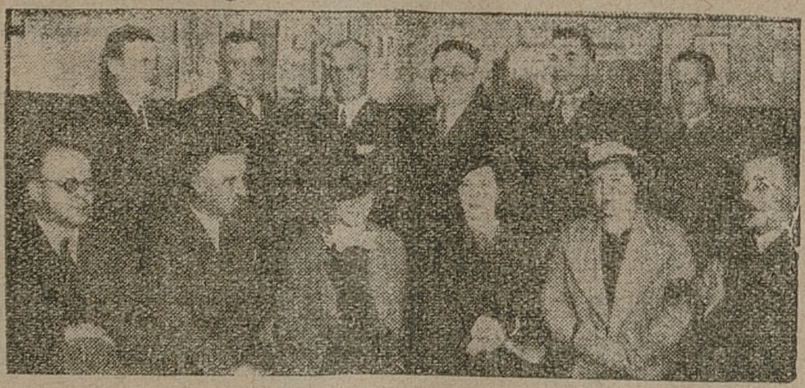
UCIECZKA Z RAJU.

Amazonki rządziły doskonale i bardzo energicznie. Życie płynęło spokojnie. Na wyspie panował porządek, a reprezentanci rodu męskiego, obarczeni byli szeregiem obowiązków, które spełniali pozornie z rezygnacją. Znaleźli się jednak wśród tych jedenastu mężczyzn tacy, którzy postanowili porzucić kobiecy raj i powrócić do kraju, w którym nie byliby uciskaną mniejszością. Przyszła więc kolej na bunt mężczyzn. Był to jednak bunt cichy i polegał poprostu na ucieczce kilku marzynarzy. Uciekinierom z raju na „Ball Piramidis" udało się po długiej wędrówce dotrzeć do Sidney i powiadomić tamtejsze władze o losach statku „Welmuth" oraz załogi i owych trzedziestu trzech niedoszłych oblubienic.

Władze w Sidney postanowiły coprędzej wysłać na wysepkę „Bal Piramids" ekspedycję ratunkową, któraby się zajęła przewiezieniem rozbitków do Sidney. Ale ekspedycję po przybyciu na miejsce spotkała niemiła niespodzianka. Członkinie kobiecej republiki przyjęły gości nieprzychylnie. Poprostu wyruszyły przeciwko nim uzbrojone w kije, kamienie i wielkie ostro - brzegie muszle. Ta wyraźnie nieprzyjazna postawa zmusiła ekspedycję ratunkową do odwrotu. Nie wszyscy jednak powrócili, — byli tacy wśród uczestników ekspedycji, którzy woleli nie powracać do Sidney, ale pozostać na wysepce pod rządami tamtejszych Amazonek.

Rzecz ciekawa, że ta mała wysepka, na której w tak dziwnych warunkach powstała przed stu laty jedyna chyba na świecie republika kobieca — zachowała autonomję, a ponadto cały szereg praw, które ustanowione zostały wówczas przez owe trzydzieści trzy kobiety.

Szczęśliwa dwunastka



Oprócz Krakowa, który jako zdobywca miljona w IV-ej klasie 32-ej Loterji Państwowej, stał się najmilszym wybrańcem Fortuny i inne miasta i zakątki kraju miały swoją szczęśliwą passę. Śląsk np. otrzymał sporą dawkę złota, w postaci 100.000 wygranej, o czem już pisaliśmy.

Na powyższej fotografji widzimy grupę koleżeńską pracowników Gwarectwa Węglowego w Rudzie Śląskiej, która nabyła do spółki ćwiartkę losu Nr. 143170. Na numer ten padło w IV-ej klasie 50.000 zł.

Chociaż uczestników jest dwunastu, z pewnością jednak wszyscy mają wielką satysfakcję, trochę gotówki, a co za tem idzie — możność wzięcia udziału w 33-ej Loterji Państwowej, która zapowiada prócz zwykłych czterech klas — dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.



Do akt Nr. Km. 790/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu, ul. Sądowa Nr. 10, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6-go czerwca 1935 r. o godz. 11-ej w Zawierciu przy ul. 3-go maja nr. 33 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z kredensu z lustrem, zegaru gdańskiego, otomany z lustrem, stołu dębowego i 6 krzeseł krytych skórą, oszacowanych na łączną sumę 950 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRASTOWSKI.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

TABELA LIGOWA.

Tabela ligowa po ostatnich spotkaniach przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Ł. K. S.	7	10	15:11
Ruch	6	9	17:7
Pogoń	7	9	12:9
Garbarnia	6	8	13:7
Warta	5	7	12:6
Wisła	6	6	15:14
Legja	6	5	7.7
Śląsk	5	4	6.15
Cracovia	6	3	5:9
Warszawianka	4	2	5:9
Polonja	5	1	2.11

OGÓLNA PUNKTACJA MISTRZOSTW PAŃ ŚLĄSKA KLASY B.

Jak wczoraj pisaliśmy, w Chorzowie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne pań okręgu śląskiego klasy B.

Zagłębie reprezentowane było przez trzy kluby: Strzelecki KS. z Sosnowca, „Sokół" i C. K. S. z Czeladzi. Brak było na starcie lekkoatletów sosnowieckiej „Unji", która drugi rok zrzędu nie wykazuje zainteresowania mistrzostwami lekkoatletycznemi, będąc członkiem SOZLA.

W ogólnej punktacji kobiet pierwsze miejsce zajął Strzelecki KS. z Sosnowca, mając 63 punkty, drugie miejsce Stadjon (Chorzów) 56 pkt., 3) Sokól (Chorzów) 46 pkt., 4) Strzelec (Bielsko) 28 pkt., 5) Pogoń (Katowice) 26 pkt. Sokól (Czeladź) ulokował się na 7 miejscu z 15 punktami, a C. K. S. na 8 miejscu z 11 punktami.

Dodać należy, że I. Paliszewska (Strzelecki KS.) uległa zwichnięciu nogi przy skoku wzwyż i prawdopodobnie będzie dłuższy czas pauzować.

MAUERMAYER POBIŁA REKORD ŚWIATA WAJSÓWNY W DYSKU.

Podczas meetingu lekkoatletycznego w Ulmie świetna zawodniczka niemiecka Gizeta Mauermeyer uzyskała wspaniały wynik w rzucie dyskiem, osiągając odległość 44.34.

Poprawiła ona tem samem dotychczasowy oficjalny rekord światowy, należący do Wajsówny i wynoszący 43.70 metrów.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE NA TORZE W CHORZOWIE.

Pierwsze wyścigi motocyklowe w Chorzowie zostały zorganizowane przez klub motocyklowy „Strzelec". Poszczególne wyniki przedstawiają się jak następuje: Wyścig o mistrzostwo MKZS. 6 okrążeń zdobył Słota z Chorzowa przed Spyrą i Grumtem. Wyścig australijski wygrał Jarząbek (Chorzów). Wyścig kat. 250 ccm. wygrał Geyer, (Bielsko). Wyścig kat. 350 ccm. wygrał Breslauer, (Strzelec — Sosnowiec). Wyścig kat 500 ccm., wygrał Bathelt (Bielsko) po bardzo emocjonującej walce z Baronem. Wyścig o mistrzostwo miasta Chorzowa wygrał Geyer I. Bielsko.

× **Wyjaśnienie.** W wczorajszym artykule pt. „O lepszą przyszłość sportu", na skutek przestawienia wierszy zmieniony został całkowicie sens dwuch ostatnich zdań, które brzmieć winny: „Należy pamiętać, ze sport, jak każde zjawisko społeczne będzie takim, jakiem jest samo społeczeństwo. Jeżeli więc zależy nam na rozwoju i jakości naszego sportu, powinniśmy sami zamanifestować to w sposób wyraźny i stanowczy, a wówczas staniemy w szeregach narodów, gdzie wychowanie fizyczne podnosi i uszlachetnia ludzi, a nie poniża".

Ofiary

Zarząd Tow. Żydowskiego Domu Starców w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 16 maja r. b. uchwalił wpłacić zł. 50 (pięćdziesiąt) na budowę kopca I-go Marszałka ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Ofiarę wpłacono w administracji.

Wydawca Helena Monsterska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.